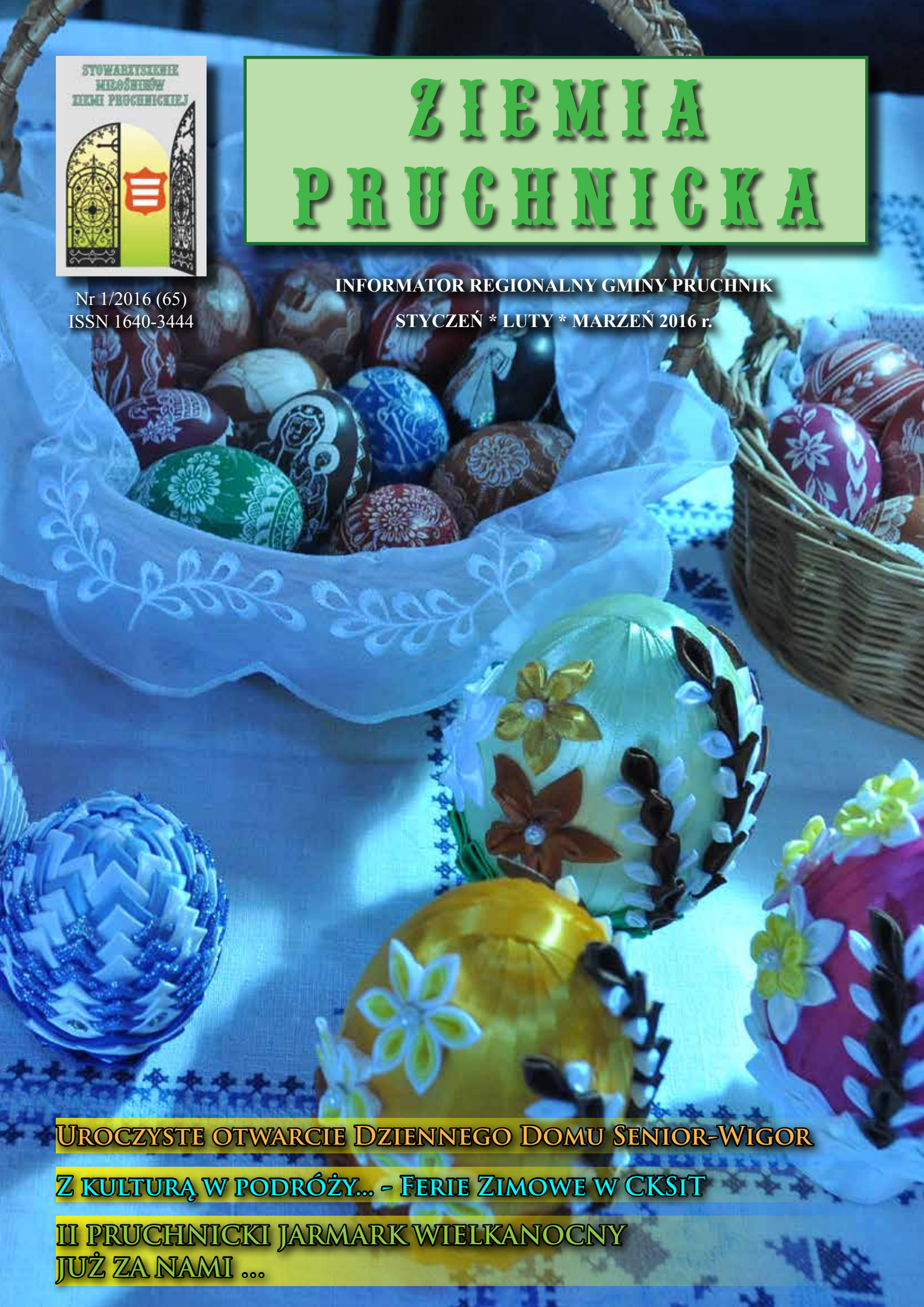

ZIEMIA PRUCHNICKA

Nr 1/2016 (65)
ISSN 1640-3444

INFORMATOR REGIONALNY GMINY PRUCHNIK

STYCZEŃ * LUTY * MARZEŃ 2016 r.

Uroczyste otwarcie Dziennego Domu Senior-Wigor

Z kulturą w podróży... - Ferie Zimowe w CKSiT

II Pruchnicki Jarmark Wielkanocny już za nami ...

Niech Zmartwychwstanie Chrystusa
umocni w Waszych sercach wiarę,
obdarzy nadzieją i ożywi miłość,
a Święta Wielkanocne
będą czasem duchowej odnowy,
prawdziwej radości
i odpoczynku w gronie najbliższych

Burmistrz Pruchnika

Pruchnik, Wielkanoc 2016

Uroczyste otwarcie Dziennego Domu Senior-Wigor w Pruchniku

4 **lutego 2016 r. nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego w powiecie jarosławskim Dziennego Domu Senior-Wigor w Pruchniku. Placówka funkcjonuje już od listopada 2015 roku w dawnym budynku ROLNEKSU i korzysta z niej 20 osób.**

W uroczystości udział wzięli gospodarze miasta i gminy Pruchnik na czele z burmistrzem Pruchnika Panem Wacławem Szkołą, pracownicy Urzędu Miejskiego oraz Radni Miasta Pruchnika. Obecni byli też m.in.: przedstawiciel Wydziału Polityki Społecznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Pani Agnieszka Lew, wice-starosta Powiatu Jarosławskiego Pan Józef Szkoła, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Pruchniku Pani Zofia Wałczyńska. Poświęcenia odremontowanego obiektu dokonał oraz modlitwę o opiekę Bożą nad mieszkańcami i działalnością Domu Senior-Wigor odmówił proboszcz

Poświęcenie Dziennego Domu Senior-Wigor

pruchnicki ks.Piotr Kandefer. Natomiast symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: burmistrz Pruchnika, przewodniczący Rady Miejskiej w Pruchniku Władysław Flak oraz kierownik DD Senior - WIGOR Marta Wałach.

Na uroczystość oprócz znamienitych gości przybyli licznie seniorzy - uczestnicy Dziennego Domu „Senior -WIGOR". Burmistrz Pruchnika podziękował wszystkim, którzy zaangażowali się w realizację przedsięwzięcia, natomiast pani Agnieszka Lew odczytała list gratulacyjny od Wojewody Podkarpackiego Pani Ewy Leniart.

Kierownik Domu Senior Wigor przedstawił gościom prezentację multimedialną, dotyczącą powstania placówki pt."Tak to się zaczęło", przygotowaną wspólnie z Marianną Korytko

Po oficjalnym otwarciu Domu, goście mogli obejrzeć widowisko „Bo Seniorzy są wśród Nas", specjalnie na tę uroczystość przygotowane przez seniorów pod kierunkiem - instruktora d.s kulturalno oświatowych - Pani Haliny Wojdyło.

Bo Seniorzy są wśród nas...

Wszyscy uczestnicy uroczystości zwiedzili Dzienny Dom Senior – WIGOR, zapoznali się z proponowaną ofertą zajęć dla seniorów w poszczególnych pracowniach i miejscach do tego przeznaczonych. Biorąc pod uwagę opinie gości, Dom zrobił ogromne wrażenie na wszystkich.

Dzienny Dom Senior – WIGOR nie istniałby gdyby nie zaangażowanie Seniorów z naszej gminy, którzy są już jego uczestnikami. Biorą czynny udział w oferowanych zajęciach czy to manualnych, plastycznych, kulturalnych czy rehabilitacji.To Oni tworzą niepowtarzalną, rodzinną atmosferę Tego miejsca.

Zwieńczeniem oficjalnego otwarcia był poczęstunek dla wszystkich zaproszonych osób przygotowany w ramach treningu manualnego przez seniorów. Za pięknie przygotowany stół, dekoracje i potraw dziękujemy seniorom oraz Pani Weronice Szelidze – terapeucie zajęciowemu.

Dziękujemy wszystkim gościom za przybycie i udział w inauguracji działalności Dziennego Domu Senior – WIGOR, a seniorom z Gminy Pruchnik za zaangażowanie i udział.

Marta Wałach

Uroczyste otwarcie Dziennego Domu Senior-Wigor w Pruchniku

SESJA BUDŻETOWA RADY GMINY PRUCHNIK

W dniu 29 grudnia 2015r. na XIII sesji zwyczajnej Rada Miejska w Pruchniku jednogłośnie przyjęła budżet Gminy Pruchnik na 2016 r.

Budżet zakłada kwotę dochodów w wysokości 30 162 201,00 zł, z czego dochody bieżące wynoszą 29 399 201,00 zł, a dochody majątkowe – 763 000,00 zł, kwota wydatków to 30 345 454,69 zł z czego wydatki bieżące to 26 148 133,46,78 zł i wydatki majątkowe – 4 197 321,23 zł.

Burmistrz Pruchnika poinformował, że budżet został tak skonstruowany, aby w pierwszej kolejności zabezpieczyć najpilniejsze potrzeby związane z działalnością bieżącą, a następnie realizować zadania, które pozwolą na dalszy rozwój gminy.

Radni Rady Miejskiej w Pruchniku

Główne zadania do realizacji w 2016 r. to m.in.:

- budowa drogi pomiędzy Pruchnikiem a Nienadową, wspólnie z Powiatem Jarosławskim,
- adaptacja i przebudowa budynku po ośrodku zdrowia,
- adaptacja starej cerkwi w Kramarzówce na kaplicę przedpogrzebową,
- rozbudowa Remizy OSP Nr II w Pruchniku,
- zakończenie opracowywania dokumentacji na budowę sieci kanalizacyjnej,
- budowa przewiązki-łącznika pomiędzy budynkiem gimnazjum a salą gimnastyczną w Pruchniku,
- modernizacja stadionu w Pruchniku,
- zakupy inwestycyjne, m.in. na pompownie wody, doposażenie kaplic cmentarnych w Pruchniku i Rozborzu Okrągłym,
- zakup samochodu do gospodarki komunalnej, wyposażenie oczyszczalni ścieków w dmuchawę.

W przyjętym budżecie nie są ujęte środki unijne, które w miarę pozyskiwania będą wprowadzane w ciągu roku. Gmina posiada dobrą kondycję do pozyskiwania środków finansowych, czy zaciągania kredytów, przygotowując się do realizacji głównej, wielomilionowej inwestycji, jaką jest budowa kanalizacji w północnej części gminy. W ocenie Burmistrza budżet jest bardzo dobry – na miarę możliwości gminy.

Podczas sesji oprócz budżetu, radni podjęli również kilka innych ważnych uchwał. Dokonali zmian w budżecie gminy Pruchnik na 2015 r., uchwalili Wieloletnią Prognozę Finansową Gminy, przyjęli Strategię Rozwoju Gminy Pruchnik na lata 2016-2022, a także przyjęli Gminny Programu Profilaktyki, Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w 2016 roku.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Pruchniku

Podczas Sesji złożono również podziękowania Pani Halinie Wojdyło – Dyrektor Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku za wieloletnią współpracę z samorządem Gminy Pruchnik oraz pracę na rzecz propagowania tradycji i kultury na terenie Naszej Gminy.

Podziękowanie Pani Halinie Wojdyło

Od 1 stycznia 2016r. obowiązki Dyrektora CKSiT w Pruchniku pełni Pan Krzysztof Łuc.

Przemówienie Pani Haliny Wojdyło - Dyrektor Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo!

No cóż! Jestem wzruszona i nieco stremowana.

Każdą czynność wykonuje się po raz pierwszy i po raz ostatni. Życie tak jest stworzone. To dla mnie ogromne przeżycie – ponad 40 lat w jednej instytucji, tutaj spędziłam całe życie zawodowe. Był to dla mnie wielki obowiązek, ale i zaszczyt. Mam nadzieję, że nie był to czas zmarnowany.

Kolejne etapy życia kiedyś się kończą, a zaczyna się coś nowego. Dlatego warto cieszyć się darem życia i pisać tego życia ciąg dalszy. Trafnie Wisława Szymborska napisała, iż „księga zdarzeń zawsze otwarta w połowie". Bo zawsze jeszcze można coś sensownego przeżyć i dopisać do swojego życia.

Zapewne mniej pozostało mi już do zrobienia, ale tyle jeszcze warto przemyśleć. W pamięci pozostają ludzie i zdarzenia. Warto pielęgnować wspomnienia, jak kwiaty. Warto zachować w sercu dobre wspomnienia. Pewno przyjdzie czas na jakąś głębszą refleksję. Dziś jednak ogarniam myślami i sercem wszystkich, z którymi zetknęło mnie życie w czasie mojej pracy w Ośrodku Kultury. Praca z ludźmi to dobra szkoła życia. Spośród najpiękniejszych słów i wartości wybieram dziś wdzięczność. Dziękuję!

Dziękuję władzom naszej gminy, panu Przewodniczącemu Rady Miejskiej, panu Burmistrzowi, pani Skarbnik, panu Sekretarzowi, wszystkim radnym i pracownikom urzędu. Dziękuję dyrektorom szkół, nauczycielom, członkom organizacji społecznych za owocną współpracę.

Szczególne podziękowania składam moim współpracownikom, członkom zespołów artystycznych, animatorom kultury. To oni przecież towarzyszyli mi w codziennej pracy i najbardziej mnie wspierali. Każdy sukces i każde dobro, jakie tu się dokonywało, były naszym wspólnym udziałem. Razem budowaliśmy wizerunek naszej instytucji, dobry wizerunek.

Dziękuję wszystkim za wszystko i każdemu za cokolwiek, co się stało naszym wspólnym dziełem. Bardzo dziękuje za współpracę, tworzenie miłej atmosfery, za to, że byliście ze mną wiele, wiele lat.

Mojemu zastępcy życzę powodzenia w realizacji podjętych wyzwań, dużo cierpliwości, uporu i determinacji, bowiem kultura to więcej niż inwestycja.

Odejście na emeryturę traktuję jako coś oczywistego.

Mam nadzieję, że nowa droga życia – będzie atrakcyjnym i aktywnym czasem w moim życiu.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku życzę Państwu dużo zdrowia, samych wspaniałych dni, ludzkiej życzliwości, wrażliwości i satysfakcji z podejmowanych wyzwań.

Dziękuję.

Pruchnik 29.12.2015

Halina Wojdyło
– dyrektor Centrum Kultury
Sportu i Turystyki w Pruchniku

FABRYCZNIE NOWY ŚREDNI SAMOCHÓD RATOWNICZO - GAŚNICZY

Przed końcem 2015 r. na wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej Nr 1 w Pruchniku trafił fabrycznie nowy średni samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem 4 x 4 na podwoziu MAN TGM 13.290BB.

Po długotrwałych staraniach i przychylności różnych instytucji udało się pozyskać wystarczającą sumę środków potrzebną do zakupu nowego samochodu bojowego.

Ogólna wartość zakupionego pojazdu to **629 640,00 zł,** na co pozyskane zostały środki z następujących źródeł:

- KG PSP - 160 000 zł
- WFOŚiGW w Rzeszowie - 140 000 zł
- Powiat Jarosławski - 25 000 zł
- Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych TUW - 3 000 zł
- Środki z budżetu Gminy Pruchnik **- 301 640 zł**

Ze względu na fakt, że OSP Pruchnik I, zaraz po Komendzie Powiatowej PSP w Jarosławiu, od kilku lat jest najczęściej wyjeżdżającą do zdarzeń jednostką OSP z terenu powiatu jarosławskiego, zakup samochodu był niezbędny, dlatego z budżetu gminy Pruchnik wydatkowana była tak znacząca suma środków. Dotychczas jednostka dysponowała, skarasowanym ponad trzydziestoletnim samochodem marki STAR 266 (rok produkcji 1981).

Samochód spełnia wszelkie wymagane prawem świadectwa oraz dopuszczenia, został wyposażony w napęd 4x4 – uterenowiony, silnik o mocy 290 KM, zbiornik wodny o pojemności: 3000 l wykonany z kompozytu, autopompę o wydajności 2960 dm3/min - 8 bar, 470 dm3/min - 40 bar, działko wodno – pianowe, linię szybkiego natarcia oraz cały szereg innych urządzeń oraz wyposażenia niezbędnego do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo - gaśniczych.

Tak znaczący wydatek na zakup pojazdu będzie miał z pewnością pozytywny wpływ na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców oraz osób poszkodowanych w różnych zdarzeniach, zarówno na terenie Gminy Pruchnik, jak i gmin ościennych.

Nowy samochód dla OSP nr 1 w Pruchniku

Drużyna OSP nr 1 w Pruchniku

Wręczenie Medali za zasługi dla obronności

W dniu 11 marca w Centrum Kultury i Promocji w Jarosławiu odbyła się uroczystość wręczenia złotych i srebrnych medali „Za Zasługi dla Obronności Kraju". Według ustawy stanowi on uznanie dla osób, które swoją pracą lub działalnością przyczyniły się do rozwoju i umocnienia obronności kraju. Medale nadawane są przez Ministra Obrony Narodowej, w tym przypadku rodzicom, których trójka i więcej dzieci wzorowo pełniło służbę wojskową.

Podczas uroczystości medale otrzymali ojcowie i matki żołnierzy z terenu Powiatu Jarosławskiego, a konkretnie gminy Radymno, Chłopice, Laszki, Jarosław, Roźwienica i Pruchnik.

Z terenu naszej Gminy odznaczeni zostali **Państwo Maria i Jan Papała**. Medal odznaczonym wręczył Wojskowy Komendant Uzupełnień w Jarosławiu ppłk Leszek Przeszłowski w asyście Wicestarosty Jarosławskiego Józefa Szkoły, Wiceburmistrza Jarosławia Wiesława Pirożka oraz Burmistrza Pruchnika Wacława Szkoły.

Odznaczeni: Maria i Jan Papała

Uroczystość wręczenia odznaczeń Za Zasługi dla Obronności Kraju

Z kulturą w podróży... - Ferie Zimowe w CKSiT

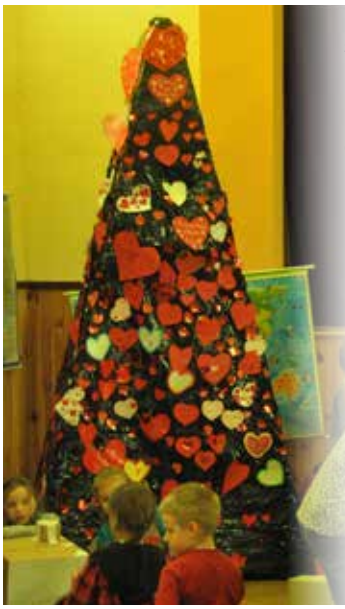

Paryż, Pruchnik … miasta zakochanych

W pierwszym dniu zimowych ferii odbyliśmy cudowną podróż do Miasta Zakochanych. W takt nastrojowych francuskich melodii, według oryginalnego projektu, budowaliśmy z serc – walentynek niepowtarzalną wieżę Eiffla. Efekt jest zaskakujący! Nadzór budowlany nie zgłosił zastrzeżeń. Obiekt przez pewien czas był najbardziej rozpoznawalną budowlą w Pruchniku. Ach! ten paryski szyk...

Podsumowując: rodzice chwilę odetchnęli od swych pociech. Dzieci spędziły radośnie czas w nowej grupie, a dodatkowo nauczyły się przygotowywać pyszne rogaliki. Francuska flaga narodowa się zakochała. Tylko piekarnik nie nadążał, ale nie ma się co dziwić, nie jest on ani z Paryża ani z Pruchnika, ale niestety z innej epoki…

Nowy York, stary Pruchnik…

W kolejnym dniu ferii w Centrum Kultury ekipa podróżników - budowniczych wzniosła w pocie czoła piękny Manhattan, taki prawdziwy, nowojorski, z rozmachem… Nasze ekologiczne wieżowce to perełki niekonwencjonalnej architektury. W ofercie znalazły się nawet apartamenty do wynajęcia!

Polecamy nietuzinkowe usługi projektowe, fachowe

wykonawstwo oraz nadzwyczajne tempo prac budowlanych w nowym sezonie wiosna - lato 2016.

Swoje talenty ujawnili również konstruktorzy samolotów. Z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w budowę obiektów prawie latających. Próby startu i lądowania na lotnisku w sali widowiskowej zakończyły się powodzeniem.

Udały się również smakowite hot-dogi, które dzieci sa-

modzielnie przygotowywały krok po kroku. Nie brakowało zdrowych, witaminowych dodatków. Było zdrowo, kolorowo i wesoło.

Po wizycie we Francji i USA przyszedł czas na Polskę!

Zwiedziliśmy nasz kraj od kuchni - dzieciaki wykonały kanapki znane nam wszystkim z imprez szkolnych w Pruchniku- pamiętacie ten smak ? ;) Nie zabrakło na nich żadnego składnika, a dzięki zachowaniu tajnej receptury- osiągnęliśmy ten nietuzinkowy, oryginalny smak .

Dodatkowo rozegraliśmy II Turniej Warcabowy o tytuł Pruchnickiego Pionkołaza, duch walki nie opuszczał dzieciaków do końca, co przy tak wysokim poziomie gry dało nam niesamowicie emocjonujące widowisko. Najlepszymi zawodnikami po bardzo zaciętej walce okazali się :

Roksana Jarosz - kat. I-III

Kacper Zając - kat. IV-VI

Pruchnickim Pionkołazom serdecznie gratulujemy i zapraszamy na trzecią edycję już za rok!

Z ziemi pruchnickiej do włoskiej…po pizzę

Za Pana Pawła przewodem ruszyliśmy z mąką i wodą na drożdże. Ciasto aż „paliło się" w rękach. Niektórym nawet dosłownie, bo po kwadransie w kilku miskach trudno było dostrzec choćby odrobinę nadającą się do dalszej obróbki. Za to łapki przypominały raczej rękawice bejsbolowe. Takiej pizzy jeszcze nikt nie próbował!! Żaden z dodatków nie miał szans na ocalenie. Kompozycje dowolne, co kto lubi, co kto strawi, czego kto dopadnie, czego dosięgnie…

„Kulturalny" piekarnik tradycyjnie odmówił współpracy, usiłując przypalić to i owo. Za to spisały się niezawodne panie ze szkolnej stołówki (na szczęście nieopodal).

I tak cele podróżnicze zostały osiągnięte, pomijając jedynie, że najwięcej podróży odbyły same pizze. Przechodniom wyjaśniamy: to nie było UFO, to latające tace. Tak sobie krążyły z CK do szkoły (a do szkoły przecież chodzić

trzeba) i z powrotem. Wracały pachnące, rumiane, smakowite i … znikały w okamgnieniu. I tak do wyczerpania zapasów. Tylko dwóch śmiałków nie spróbowało włoskiego hitu kulinarnego, mimo wcześniejszego zaangażowania w produkcję. Czyżby oszczędzali „siły" na pierogi?

Tak minął oblężenia dzień czwarty, flaga została zdobyta. Następnego dnia czekał nas ciężki dzień, ruszaliśmy na wschód…

P.S.

Piekarnik niestety musi odejść!

Kto zamawiał ruskie?

Ostatni dzień kulinarnych podróży zmienił Centrum

Kultury w pruchnicki Bar Mleczny Ludowy z całą gorączkową atmosferą chyba sprzed czterdziestu lat, z zapachami i oparami snującymi się w okolicy. Tylko w karcie jedno danie - jedno, ale jakie! Polskie –ruskie pierogi w dniu rosyjskim, ale była jazda!!!

Dzieciaki czuły się jak gwiazdy programu MasterChef. Powstały prawdziwe dzieła sztuki, co tam dzieła, ARCYdzieła!!!! Ile entuzjazmu było w tym gnieceniu, wałkowaniu, lepieniu. Wszystko odbyło się zgodnie z procedurami. Cały proces został nagrany (jak u Sowy?). Pierogi zagrały w filmie, flaga zawisła jak zwykle, kuchenka spisała się na medal, piekarnik… o tym później, bo przecież nie był potrzebny.

Wracając do kwestii kulturalnych, film pretendował do tegorocznych Oscarów. A pierogi ? Ich los był przesądzony. Ten smak na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników! Pozostaje pytanie: Dlaczego pierogi ruskie, chociaż polskie, są ruskie???

P.S.

Los piekarnika również jest przesądzony.

W pruchnickim świecie gliny…

Po kulinarnych zmaganiach nadszedł czas na zajęcia pobudzające wyobraźnię, zarówno dzieci jak i młodzieży – warsztaty ceramiczne. ,

W świat gliny wprowadziła nas Symonida Modras, pokazując techniki ręcznego modelowania najprostszych form, służyła radą i pomagała przy drobnych niepowodzeniach. Podczas zajęć ceramicznych pojawiły się różne trendy tematyczne.

Długotrwałe, czasami poszukiwanie zaplanowanego wcześniej kształtu nauczyły dzieci cierpliwości, szacunku do pracy kolegów, a także umiejętności przedkładania języka wyobraźni na język glinianych możliwości.

Zwinne palce uwijały się niczym pracujące „pszczółki", tworząc coraz doskonalsze arcydzieła.

Prace naszych „artystów" zostały wypalone w profesjonalnym piecu w pracowni ceramiki w Środowiskowym Domu Samopomocy w Pruchniku. Zostaną poddane ostatecznej obróbce, podczas kolejnych, wiosennych już zajęć. A później trafią na wystawę w holu CK w Pruchniku, bo naprawdę jest się czym pochwalić.

„Zumba dla każdego"

Śniegu i amatorów włóczenia kija po okolicy co prawda było jak na lekarstwo, ale możliwości aktywnego wypoczynku nie brakowało. Centrum Kultury zapewniło wszystkim chętnym zajęcia ruchowe. ZUMBA, jedna z najpopularniejszych w ostatnim czasie form taneczxno- ruchowych, cieszyła się zainteresowaniem i przedszkolaków i gimazjalistów.

Według ściśle opracowanej przez panią instruktorkę choreografii uczestnicy tańczyli ćwicząc i ćwiczyli tańcząc, wypełniając salę naturalną radością i entuzjazmem. Niesamowita energia Pani Iwony mobilizowała dzieci i młodzież do aktywności i świetnej, wspólnej zabawy.

Z Koziołkiem Matołkiem w podróży…

Młodzi czytelnicy odbyli podróż dookoła świata z ulubionym od pokoleń bohaterem książek i kreskówek. Czytali, czytali, czytali…

Poznawali ilustracje, zwracając uwagę szczególnie na nadzwyczajne i trochę zaskakujące środki lokomocji, których Matołek używał. Kolorując kadry nakręcili opowieść na „starej taśmie filmowej". A ile zabawy było z nadawaniem tytułów! A ten uroczy portret Koziołka? Rozweselał pracownikom CK każde przybycie do pracy.

Było to naprawdę udane, chociaż „spokojne", spotkanie podróżnicze w ostatni dzień „ferii zimowych z Kulturą".

ROWEREM PO KRAŃCACH KONTYNENTU
- Grzegorz Karnas

Jeśli kogoś nie było-niech żałuje...

Byliśmy na krańcach naszego kontynentu z panem Grzegorzem Karnasem z Przemyśla.

Pan Grzegorz Karnas

Podróż ubarwiona humorem i podana poprzez piękne fotografie pozostanie na długo w pamięci.

Zdjęcia niestety nie oddają klimatu spotkania ale cóż... trzeba było być...

Prezentacja zdjęć z podróży po Syberii

Dziękujemy Panu Grzegorzowi i wszystkim uczestnikom!

Ekwador – podróż do środka ziemi

Zaprosiliśmy niezwykłego gościa ks. Józefa Florka. Podróżnik zabrał nas w podróż do środka ziemi, do Ekwadoru.

Spotkanie z podróżnikiem

Ekwador - znaczy równik i to właśnie tutaj można stanąć jednocześnie na obu półkulach, to kapryśne, pokryte śniegiem szczyty wulkanów, niebezpieczna dżungla; plaże nad oceanem, kolonialne miasta i maleńkie wioski Indian, skryte w sercu równikowego lasu.

Kraj skrajności, gdzie Indianie wciąż odprawiają tradycyjne rytuały, a przedstawiony w sztuce (mozaika) Chrystus i apostołowie podczas Ostatniej Wieczerzy zajadają się typowym południowoamerykańskim daniem – pieczoną świnką morską (największy ekwadorski przysmak) .

Relacje z podróży, przekazywane w ciekawy i humorystyczny sposób, uzupełniane zdjęciami, porwały publicz-

Ks. Józef Florek

ność w magiczną wędrówkę po Ekwadorze.

Poznaliśmy też pracę polskich misjonarzy. Zrozumieliśmy, iż taki człowiek to nie tylko ksiądz, ale i budowlaniec, mechanik czy elektryk w jednej osobie. Trzeba mieć niesamowity upór i zaciętość pracując tam, bo jednak w wielu sprawach i poglądach różnimy się z Ekwadorczykami. A żeby zmienić częściowo ich mentalność na niektóre sprawy potrzeba wiele czasu i wysiłku.

Nasz podróżnik odwiedził też słynny targ. Można na

Relacja z podróży po Ekwadorze

nim kupić nie tylko wykonywane przez Indian ubrania z alpaki czy tradycyjne instrumenty muzyczne, ale też maski weneckie, kiczowate szachy, oraz breloczki ze znakami zodiaku. A wszystko to dzieje się w intensywnym zapachu kadzidełek.

Spotkanie z podróżnikiem stworzyło niepowtarzalną okazję by przymierzyć poncho, dotknąć misę z tykwy, czy wziąć do ręki ozdobne zawieszki dla tancerzy wykonane z ziaren kawy i egzotycznych nasion.

Dziękujemy ks. Józefowi!

Biwak Integracyjny

W dniach 15-18 luty 2016 roku odbył się biwak integracyjny uczniów Szkoły Podstawowej w Kramarzówce, Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku oraz Uczniów Gimnazjum Publicznego w Pruchniku. Naszym uczniom towarzyszyli również absolwenci gimnazjum: Fabian Prochownik, Alina Kubacha, Faustyna Kamińska, Patryk Raba oraz Michał Makowiecki, którzy wymyślili nam wiele atrakcji, więc się nie nudziliśmy.

Poniedziałek:

Po dotarciu na miejsce biwaku, do budynku gimnazjum, uczniów rozlokowano w salach. Chwilę później „biwakowiczów" zapoznano z zasadami panującymi na obozie oraz ich obowiązkami. Po pysznym obiedzie był czas na zabawy i gry integracyjne pod okiem absolwentów i opiekunów. Wszyscy mieli okazję lepiej się poznać i zawrzeć nowe przyjaźnie. Około godz.18:00 była kolacja przygotowana między innymi przez uczestników biwaku a później przyszedł czas na chrzest osób, które po raz pierwszy były na takim biwaku. Było bardzo wesoło, wszyscy śmiali się i wygłupiali. Około godziny 23.00 poszliśmy spać.

Wtorek:

Po porannej „zaprawie" oraz „musztrze" o 9:00 zjedliśmy śniadanie, następnie udaliśmy się do Środowiskowego Domu Samopomocy. Uczniowie mieli okazję zobaczyć piękny budynek ŚDS oraz prace wykonane przez osoby tam przebywające. To było bardzo ciekawe i interesujące doświadczenie. Potem udaliśmy się do budynku hali sportowej, gdzie kibicowaliśmy naszym drużynom w zawodach piłki ręcznej. Po zawodach był obiad, a po nim gry i zabawy. Następnie mieliśmy czas dla siebie. Wieczorem po kolacji odbył się seans filmowy.

Środa:

Po wspólnym śniadaniu udaliśmy się na Korzenie, gdzie miały miejsce różne gry w terenie. Zmarznięci wróciliśmy na pyszną zupę i gorącą herbatę. Po chwili czasu wolnego odbyły się zajęcia z pierwszej pomocy prowadzo-

ne przez ratowników medycznych. Wieczorem po kolacji, był nocny wymarsz na Korzenie zakończony ogniskiem. Po powrocie nie brakowało nam sił, więc uczyliśmy się różnych tańców m.in. belgijki.

Czwartek:

To był już ostatni dzień naszego biwaku. Po śniadaniu posprzątaliśmy szkołę, następnie uczniom rozdano pamiątkowe drobiazgi. Około godziny 10:00 rozjechaliśmy się do domów.

Na tym biwaku zawiązano nowe znajomości i przyjaźnie. Był to mile spędzony czas. Pomimo wielu nieprzespanych godzin wszyscy świetnie się bawili.

Opiekunki grupy, pani Katarzyna Tomczyk-Raba oraz pani Katarzyna Jedlińska pragną serdecznie podziękować absolwentom gimnazjum za ich zaangażowanie i wsparcie, panu Maciejowi Staruchowi oraz panu Bartłomiejowi Raba za przeprowadzenie szkolenia z zakresu pierwszej pomocy.

Szczególne podziękowania składamy panu Piotrowi Korytko, właścicielowi firmy Posterus za dofinasowanie naszego przedsięwzięcia.

posterus
hydraulika & elektryka

Za pieniążki przekazane na biwak, uczniom zakupiono pamiątkowe drobiazgi.

Katarzyna Tomczyk-Raba
Katarzyna Jedlińska

NASZA SZKOŁA MUZYCZA AKORDEONEM STOI

Mija już siedem miesięcy od rozpoczęcia działalności Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pruchniku. Mimo krótkiego okresu funkcjonowania wiele już się wydarzyło w naszej placówce i wiele zaplanowanych działań przed nami. W poprzednim artykule mieli Państwo okazję zapoznać się z czynnościami zmierzającymi do powołania szkoły, z pierwszymi sukcesami uczniów i z najważniejszymi wydarzeniami towarzyszącymi otwarciu szkoły na terenie miasta i gminy Pruchnik.

Publiczna Szkoła Muzyczna I stopnia w Pruchniku prowadzi kształcenie dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 16 roku życia w zakresie gry na instrumentach muzycznych takich jak: fortepian, gitara, akordeon, skrzypce, flet, saksofon. W ramach zajęć w siatce godzin poza indywidualnymi zajęciami z gry na instrumencie odbywają się lekcje grupowe z kształcenia słuchu, rytmiki, audycji muzycznych, zespołów instrumentalnych, zespołów wokalnych i chóru.

Popis klasy fletu i saksofonu

Nauka w szkole muzycznej to nie tylko zajęcia lekcyjne. Jednym z elementów rozwoju artystycznego jest udział uczniów w koncertach i w prezentacjach na scenie. Tok kształcenia przewiduje co najmniej dwukrotny występ solo każdego ucznia w trakcie roku szkolnego, a także inne występy w ramach zespołu wokalnego, zespołu instrumentalnego lub chóru. Aby umożliwić uczniom wejście na scenę w szkole organizowane są sekcyjne popisy uczniowskie i koncerty okolicznościowe. Do tej pory odbyło się już kilka koncertów, a od drugiego semestru co kilka tygodni będą odbywać się popisy poszczególnych sekcji instrumentalnych. Jako pierwsi rozpoczęli uczniowie sekcji fletu p. Anny Misiak-Zub i uczniowie sekcji saksofonu p. Jarosława Szupera – koncert ich klasy odbył się 26 stycznia 2016 roku.

Występujemy na Akademii Muzycznej w Krakowie

Nasi najlepsi uczniowie biorą udział w konkursach o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym osiągając wysokie lokaty. Pierwsze sukcesy są udziałem uczniów z klas: akordeonu p. Krzysztofa Burego, skrzypiec p. Jowity Nideckiej, gitary p. Krzysztofa Skoczyńskiego. Uczniom na konkursach akompaniował Grzegorz Wójcikiewicz prowadzący klasę fortepianu.

Trudno wymienić wszystkich laureatów z naszej szkoły, ale należy koniecznie wspomnieć o ostatnich najważniejszych osiągnięciach akordeonistów, podopiecznych Krzysztofa Burego. Mikołaj Wańkowicz i Joanna Jamrozik zdobyli wysokie lokaty i znaleźli się wśród najlepszych na konkursach: X th. ART DUO MUSIC FESTIVAL „Music Seasons in Prague" (12-17.10.2015), III Konkurs Muzyki Akordeonowej – Tremolando (27.01.2016), III Ogólnopolski Konkurs Zespołów Kameralnych „Muzykowanie w Trzcianie" (5-7.02.2016), XXII Mławski Festiwal Muzyki Akordeonowej (18-20.02.2016).

Potwierdzeniem wysokiego poziomu pruchnickich akordeonistów jest płyta CD nagrana w Sound Brilliance Studio. Praca nad utworami do konkursów zaowocowała bogatym repertuarem, który znalazł się na płycie. Na ścieżce dźwiękowej zarejestrowane zostały utwory wykonywane w trio: Krzysztof Bury (nauczyciel), Mikołaj Wańkowicz i Joanna Jamrozik. Płyta została nagrana w grudniu 2015 roku pod tytułem KAMTRIO – Muzyczna podróż cz. I. Nazwa zespołu KAMTRIO pochodzi od pierwszych liter imion członków tria. Na płycie znajduje się 13 utworów opracowanych przez Krzysztofa Burego. Nakład obejmował 100 płyt w formacie Audio CD.

Sukcesy uczniów klasy akordeonu zostały opisane w regionalnej prasie. Gazeta Jarosławska nr 46/2015 w artykule pod tytułem „Stawiają na ciągły rozwój" przybliża czytelnikom działalność szkoły ze szczególnym uwzględnieniem osiągnięć akordeonistów. Artykuł poświęcony w całości Asi Jamrozik, Mikołajowi Wańkowiczowi i ich nauczycielowi Krzysztofowi Buremu ukazał się w Gazecie Jarosławskiej nr 8/2016 pod tytułem „Sukcesów ciąg dalszy".

Nasza szkoła muzyczna jak każda placówka oświatowa podlega nadzorowi pedagogicznemu. Szkoły artystyczne są nadzorowane przez Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie. 2 marca 2016 roku odbyła się pierwsza kontrola placówki przez Wizytatora CEA p. Krzysztofa Szczepaniaka. W trakcie kontroli została poddana analizie dokumentacja obejmująca: dokumenty rejestrowe szkoły, teczki osobowe nauczycieli i pracowników administracji, organizacja roku szkolnego, arkusze ocen, księga uczniów, protokoły rekrutacji, protokoły Rady Pedagogicznej, dzienniki lekcyjne i rejestr zarządzeń dyrektora szkoły. Kontrola nie wykazała znaczących uchybień, natomiast w zakresie merytorycznej działalności szkoły wszystkie dokumenty były zweryfikowane pozytywnie.

Szkoła rozpoczęła już rekrutację na następny rok szkolny. Kandydaci zainteresowani nauką gry na instrumentach muzycznych mogą się kontaktować z sekretariatem Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Pruchniku ul. Szkolna 12 (budynek Gimnazjum Publicznego w Pruchniku) od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00 – 16.00. Podania i kwestionariusze przyjmujemy do 25 maja 2016 roku. Badanie predyspozycji do kształcenia muzycznego odbędzie się w dnia 1 i 2 czerwca 2016 roku w siedzibie szkoły muzycznej. Serdecznie zapraszamy.

Grzegorz Wójcikiewicz

XIX Teatralne Misteria Wielkopostne

XIX Teatralne Misteria Wielkopostne odbywały się pod hasłem „Budzenie sumienia”

W pierwszej części - 13.03.2016 r. - zaprezentowały się dwa zespoły: Chór Solamen z Jodłówki i Grupa Ewangelizacyjna „Effata” ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Pruchnika.

Koncert Chóru Solamen z Jodłówki

Koncert Pieśni Wielkopostnych.

Chór Solamen powstał w listopadzie 2014 roku przy Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Jodłówce. Założycielem był ks. proboszcz Jerzy Jakubiec, dyrygentem został pan dr Krzysztof Pupka.

Chór liczy 32 osoby (soprany, alty, tenory i basy. Członkowie chóru to ludzie różnych profesji, nie związanych zawodowo z muzyką, zróżnicowani także wiekowo. Począwszy od młodzieży, a skończywszy na seniorach. Z inicjatywy Pani Prezes Stowarzyszenia „Tradycja i Rozwój” ze Świebodnej – dr Bożeny Majchrowicz – zostały zakupione stroje.

Chór wykonał osiem pieśni o tematyce pasyjnej ze zbioru pieśni liturgicznych.

Jezus żyje, a Ty? – wyjątkowe widowisko w nowoczesnej formie przekazu - pantomima w wykonaniu grupy ewangelizacyjnej „Effatha” uczniów SP Nr 1 w Pruchniku, w reżyserii ks. Piotra Petki.

Jezus jest naszym przyjacielem, który ze wszystkich sił walczy, aby życie ofiarowane przez Boga było wspaniałe. Cały czas jest przy nas, podczas sukcesów i porażek, zwycięstw i klęsk.

Pantomima przedstawiła w pewnym sensie, życie każdego z nas, problemy z jakimi się borykamy. Ukazane zostało stworzenie człowieka, obdarzenie go darem życia.

"Jezus żyje, a Ty?"

Piękna przyjaźń z Jezusem zostaje zerwana przez atakujące zło: nieczystą miłość, pogoń za pieniędzmi, materialnymi wartościami, bezduszność, obojętność, i inne współczesne zagrożenia, w których zatraca się prawdziwe piękno i sens ludzkiej egzystencji; Pamiętajmy, że szatan nigdy nie śpi. Oczekuje najsłabszego momentu w naszym życiu, aby zaatakować. Jezus jest z nami, z Tobą. Podaj mu dłoń i daj szanse, aby mógł ci pomóc.

W drugiej części spotkań z teatrem 20.03.2016 r. zaprezentowany został spektakl pt. „Siła miłości” w wykonaniu zespołów: teatralnego, tanecznego i wokalnego „Equale” – działających przy Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Pruchniku.

Przesłanie widowiska to - walka Nienawiści z Wiarą,

"Siła Miłości"

Nadzieją i Miłością. Życie bez wiary, nadziei i miłości jest płytkie, nieważne i bez sensu. Człowiek nie został stworzony po to, aby tylko funkcjonować, pracować, produkować.

Został stworzony, aby być człowiekiem i powołany dla światła i radości.

To dla miłości ludzie są stworzeni, to ona jest w życiu jedynie najważniejsza i człowiek jest nieszczęśliwy naprawdę tylko przez jej brak. I żeby ją znaleźć, popełnia wiele błędów, często idzie na oślep, bo nie umie znaleźć do niej drogi. Ale w końcu znajduje. Widowisko „Siła miłości”: scenariusz i reżyseria – Halina Wojdyło, choreografia – Krzysztof Łuc, opracowanie muzyczno-wokalne – Bogdan Sikorski, Paweł Szykuła,

Miłość - to wybór drogi miłości

Projekt edukacyjny z cyklu „Losy mieszkańców gminy Pruchnik podczas II wojny światowej”

Na przymusowych robotach w III Rzeszy…

Wspomnienia pani Władysławy Wojdyło, mieszkanki Pruchnika, której rodzice zostali zmuszeni do niewolniczej pracy na terenie Niemiec w czasie trwania II wojny światowej

Wstęp

4 października 2013 roku udałyśmy się do domu pani Władysławy Wojdyło, która zgodziła się wrócić do smutnych wspomnień dotyczących jej mamy i taty, którzy ciężko pracowali na rzecz Niemców, doświadczając głodu, bicia, poniżania, którym udało się …przeżyć i … wrócić w ojczyste strony. Podzieliła się tą wiedzą i opowiedziała to, co wie na ten temat.

Praca u Niemców pani Stefanii Rząsy i Pana Wincentego Rząsy pozostawiła trwałe w nich ślady – zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Pozostawiła więc także ślad w rodzinie – ich córka, pani Wojdyło, słyszała niejednokrotnie z ust rodziców, jeszcze za ich życia, szczegóły dotyczące realiów odbywania przymusowych robót.

W pracy tej przedstawimy te wspomnienia – nigdzie jeszcze niepublikowane i w związku z tym, najprawdopodobniej też nikomu nieznane. Poprzedza je wstęp – rys historyczny dotyczący w szczególności sytuacji Polaków mieszkających w naszym regionie po napaści na nasz kraj Niemiec i ZSRR.

Kazimierz Lenart w książce „Praca przymusowa Polaków na rzecz III Rzeszy w latach 1939 – 1945 (wybór wspomnień)”, wyd. w Przemyślu w 1999 roku, tak pisze o agresji na Polskę naszych obu sąsiadów:

Miesiąc wrzesień 1939 roku był początkiem gehenny, którą zgotowały nam Niemcy i Związek Radziecki.

Już 10 września niemiecka nawałnica wojenna dotarła na tereny ziem Polski południowo-wschodniej. Ginęły tysiące żołnierzy wojska polskiego, ludności cywilnej, a szlaki komunikacyjne, mosty oraz miasta legły w gruzach. Po zdobyciu Jarosławia i Przemyśla przez wojska III Rzeszy, Polacy zamieszkali po prawej stronie Sanu i jeszcze przez 2 dni cieszyli się wolnością.

28 września Niemcy przekazali we władanie władz sowieckich tereny położone po prawej stronie Sanu, ustanawiając w ten sposób granicę między strefami okupacyjnymi.

Ogromne straty w ludziach i sprzęcie III Rzeszy na wszystkich frontach II wojny światowej sprawiły, że gwałtownie rosły potrzeby ich uzupełnienia.

Poczynając już od grudnia 1941 roku, na front Niemcy kierowali posiadane rezerwy wojska, a następnie rolników, robotników a nawet młodzież z organizacji

TODT (utworzona w 1938 w nazistowskich Niemczech organizacja mająca za zadanie budowę obiektów wojskowych). Później kierowane były nawet osoby kalekie (niewidzące na jedno oko). Pod koniec 1943 roku Hitler nakazał skierować na front ponad milion członków SS, a zimą 1944 roku na front byli wysyłani nawet członkowie orkiestr wojskowych.

Fabryki niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, koncerny przemysłowe i rolnictwo, zapełniały się milionami jeńców wojennych i robotników przymusowych. Polski robotnik przymusowy zastępował przy warsztacie pracy i w rolnictwie Niemca.

Życie społeczno-gospodarcze Niemiec toczyło się z udziałem policji, aparatu administracji oraz zarządców – często starców i kalek wojennych.

Machina gospodarcza III Rzeszy funkcjonowała więc, a potrzeby wojenne były zaspokajane. Niemcy hitlerowskie swą potęgę militarną mogą zawdzięczać również polskim robotnikom przymusowym, którzy jako niewolnicy pracowali za jedzenie, ale obdarci i w warunkach urągających ludzkiej godności.

Należy wyraźnie powiedzieć, że:

- polski robotnik przymusowy produkował broń i sprzęt wojskowy, który żołnierz III Rzeszy używał do walki w Polsce i krajach okupywanych;
- polski robotnik przymusowy obsługiwał transport III Rzeszy, którym wywożono na front jego produkty;
- polski robotnik przymusowy pracował przy budowie okopów i innych urządzeń obronnych dla Niemców;
- polski robotnik przymusowy był bity, poniżany, a często mordowany tylko dlatego, że był Polakiem i przejawiał tęsknotę za ojczyzną;
- pozbawiono go wszelkich praw, traktowano jak przedmiot służący do wykonywania określonych zadań;
- zabroniono nawet uczęszczania na nabożeństwa kościelne, nie wolno było słuchać radia i czytać prasy. Nie wolno było spotykać się z Niemcami, a Polakom zakazano zawierania związków małżeńskich;
- człowiek chory był już niepotrzebny, więc nie zapewniono mu należytej opieki lekarskiej.

Ziemia przemyska „zasiliła” gospodarkę trzeciej Rzeszy wielotysięczną „armią’’ przymusowych robotników.

Tutaj Niemcy dokonywali pacyfikacji wsi, a jej mieszkańców, poprzez obozy w Zamościu i Krakowie, kierowali do pracy przymusowej lub obozów koncentracyjnych. Tu organizowane były „łapanki” oraz wyznaczano pod przymusem zdolnych do pracy. Tu się wyciągało wiernych z kościołów i wywoziło do Niemiec. To naszymi rodakami wypełnione były obozy „Baudienst”, które prowadziły odbudowę zniszczonych poprzednio szlaków komunikacyjnych, a nawet budowały krematoria.

Za prace przymusowe, tak w przemyśle jak też w rolnictwie, nie płacono.

Stanisław Kasperski w powyższej książce szuka zaś kolejnych przyczyn wywózek Polaków na przymusowe roboty do Niemiec. Dodaje, że celem agresji z 1 września 1939 roku była nie tylko likwidacja państwa, lecz wyniszczenie i zagłada narodu polskiego. Wyznacznikiem tej polityki stała się dyrektywa Adolfa Hitlera w której czytamy m.in. „w wojnie decyduje nie słuszność, ale zwycięstwo… Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojskowym”. Władze III Rzeszy zakładały, że po zakończeniu wojny około 80% pozostałych przy życiu Polaków zostanie wysiedlonych. Plany te określały założenia i metody realizacji polityki okupacyjnej. Najeźdźcy hitlerowcy realizowali

je poprzez aresztowania, łapanki, wysiedlenia, pacyfikacje wsi i masowe deportacje do prac przymusowych w III Rzeszy. Ta zbrodnicza polityka wobec narodu polskiego została zastosowana natychmiast po wkroczeniu Wehrmachtu na ziemie polskie.

Do prac przymusowych deportowano w głąb III Rzeszy ponad 3 miliony Polaków, w ogromnej większości (ponad 75%) ludność wiejską.

Większość deportowanych skierowana została do prac rolnych w wielkich majątkach ziemskich oraz gospodarstw chłopskich, zastępując niemieckich mężczyzn powołanych do armii. Pozostali pracowali w niewolniczych warunkach w niemieckim przemyśle, produkującym na potrzeby hitlerowskiej machiny wojennej oraz w przemyśle wydobywczym. Wielkie koncerny oraz inne działy gospodarki niemieckiej czerpały ogromne zyski z pracy niewolniczej robotników przymusowych. Praca wykonywana była przy minimalnej stawce płacowej (20% płacy ludności niemieckiej) w bardzo trudnych warunkach bytowych pod ciągłą strażą w sytuacji pozbawienia elementarnych praw i stałego zagrożenia życia i zdrowia.

Wyjęcie Polaków wywiezionych do pracy przymusowej spod obowiązujących w III Rzeszy przepisów prawnych nastąpiło już w maju 1940 roku na polecenie marszałka Rzeszy Hermana Goringa. Heinrich Himmler jako Reichsfuhrer SS wydał zarządzenie nakazujące noszenie litery „P", wprowadzając środki „o charakterze wychowawczym", które miała stosować policja, i takie, których stosowanie miało na celu zwalczanie przez gestapo „niebezpieczeństwa" grożącego z ich strony.

W III Rzeszy uważano Polaków za takiego wroga, który wskutek dużej rozdrożności społeczeństwa stwarzał biologiczne zagrożenie dla niemieckiego panowania w Europie Wschodniej. Krzywd wyrządzonych przez III Rzeszę nie możemy i nie powinniśmy zapomnieć.

Pomięć o nich musi być zawsze przestrogą dla następnych pokoleń. Element pamięci o tragicznych doświadczeniach jest niezbędny do rzeczywistego, opartego na wzajemnym przebaczeniu i zrozumieniu – pojednania.

Wobec ogromu nieszczęść, jakich naród polski doznał od okupantów hitlerowskich, pozostawienie tej kwestii nieuregulowanej i niewyjaśnionej do końca, tkwi boleśnie w świadomości społecznej i nie służy przebaczeniu i pojednaniu.

Kazimierz Lenart porusza jeszcze sprawę odszkodowań dla zamieszkałych w Polsce ofiar zbrodni nazistowskich. Zauważa, że ta kwestia układała się wyjątkowo niekorzystnie po zakończeniu drugiej wojny światowej. Nie doszło do podpisania z Niemcami traktatu pokojowego, w którym sprawy te mogły zostać uregulowane. Ze względu na ówczesne uwarunkowania polityczne Polska zrzekła się w 1953 roku odszkodowań wojennych w stosunku do Niemiec; stanowisko prawne RFN wyłączało osoby poszkodowane zamieszkałe w Polsce z możliwości dochodzenia jakichkolwiek odszkodowań, a w stosunku do byłej NRD sprawy również, ze względów politycznych, nie podnoszono.

Przełom w stosunkach polsko-niemieckich zapoczątkowany w końcu 1989 roku stworzył nowe możliwości. Ze strony polskiej podkreślano, że chodzi tu nie tylko o problem prawny, lecz przede wszystkim problem mający głęboki wymiar moralny i humanitarny.

W szeregi Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę – Oddział w Przemyślu, zaczęli wstępować przeważnie byli robotnicy przymusowi III Rzeszy. Na terenie byłego województwa przemyskiego chęć należenia do niego wyraziło ponad 7 tysięcy osób. Nie wszyscy byli w stanie przedłożyć potrzebne dowody swej represji, więc na członków przyjęto w latach 1989-1996 prawie 5,5 tysiąca zainteresowanych. Pozostali po kilka lat podejmowali starania, aby dowody takie zdobyć.

Od 1996 roku do końca 1998 roku w szeregi stowarzyszenia przyjęto dalszych 1,4 tysiąca osób, którym udało się pozyskać dokumenty potwierdzające ich przymusową pracę na rzecz III Rzeszy. Obecnie w ewidencji stowarzyszenia figuruje prawie 6,9 tysiąca osób – członków oraz osób, które nie są jego członkami, ale skorzystały z jego pomocy przy staraniach o świadczenia pieniężne przysługujące z mocy ustawy z dnia 31 maja 1996 roku.

Po dojściu do władzy w Niemczech SPD, w koalicji z Partią Zielonych rząd pod kierownictwem kanclerza federalnego Gerharda Schroedera, przystąpił do realizacji swego programu wyborczego, między innymi - uregulowania spraw odszkodowawczych przymusowym robotnikom okresu II wojny światowej.

W wyniku negocjacji podjętych przez rząd polski z rządem federalnym Niemiec ustalono wstępnie, że :

- strona niemiecka przygotuje odpowiednie środki na odszkodowania,
- strona polska zapewni sprawiedliwą ich dystrybucję między osoby poszkodowane, - jeżeli odszkodowanie będzie godziwym zadośćuczynieniem za krzywdy wyrządzone przez III Rzeszę, Polacy zaniechają dochodzenia odszkodowań na drodze postępowania sądowego.

W czasie II wojny światowej zostało deportowanych do pracy przymusowej w III Rzeszy około 60 tysięcy młodych Polaków z terenów obecnego województwa podkarpackiego. Byli to ludzie w najlepszym wieku produkcyjnym skierowani do pracy na rzecz hitlerowskiej machiny wojennej. Kiedy sprawę tę opisali Kasperski i Lenart, żyło ich niespełna 12 tysięcy osób. Do dnia dzisiejszego liczba ta na pewno zmalała.

II

Wspomnienia Pani Wojdyło

Mój tato nazywał się Wincenty Rząsa. Urodził się 19 lutego 1918 roku w Jodłówce. Jego rodzice nazywali się Agnieszka i Jan. Został wywieziony w kwietniu 1940 roku do III Rzeszy, do miejscowości Studgard, położonej w zachodnich Niemczech. Tam pracował w gospodarstwie rolnym u „Bauera".

tato Pani Wojdyło - Wincenty Rząsa

Mieszkał z Francuzem w pokoju, w którym bomba wyrwała okno wraz z futrynami. Gospodarz nie chciał jednak wstawić tego okna, ponieważ było mu szkoda pieniędzy. Ze względu na to, że była zima, pozostawało im tylko zasłonić go kocem. W tak zimnym więc pomieszczeniu spał mój tato. Na co dzień zajmował się wywożeniem gnojówki. Pewnego zimowego dnia zrobił sobie worek z sianem, na którym chciał siadać, by nie jeździć na lodowatej, zamarzniętej beczce. Gospodarz jednak złośliwie zabrał mu ten worek. Przez to ojciec zachorował na zapalenie pęcherza.

Innym zdarzeniem, o którym tato nam opowiadał, było to, jak zwichnął sobie nogę w kostce. Stało się to, gdy schodził z wozu. Rano nie mógł wstać, bo noga była spuchnięta. Przyszedł jednak gospodarz i kazał mu wstać do pracy. On mówił, że nie da rady wstać, bo noga bardzo go boli. „Bauer" powiedział, że daje mu jeszcze pół godziny, a potem ma iść do koni. Tato przez te pół godziny owinął sobie nogę mokrym ręcznikiem i próbował wstać, ale nie mógł chodzić. Kiedy nie zszedł do stajni, gospodarz zadzwonił do Arbeitsamtu (urzędu pracy). Przyjechało dwóch Niemców i tatę bardzo mocno pobili. Na koniec gospodarz powiedział:

„Ty polska świnio, ty nie przyjechałeś tutaj na wczasy, tylko do roboty!" i tato musiał wstać, iść do obory i robić, co do niego należało.

Jestem zdrajcą pośród wspólnoty narodowej
Jestem polską świnią

Kiedy chciał iść do innego domu, do innego „Bauera", to jego gospodarz mu nie pozwolił.

On i Francuz nie mieli dostępu do kuchni ani do ciepłych posiłków. Wieczorami spuszczali sznur z okna (tak, aby gospodarz nie zobaczył), i dwie dziewczyny, Francuzka i Rosjanka, zawiązywały im do tego sznurka skórki z chleba, a oni wciągali to do siebie, aby mieli coś na kolację.

Tato wrócił do domu w maju 1945 roku, po 5 latach pracy. 9 grudnia 1986r. zmarł na zapalenie pęcherza. Cierpiał z powodu schorzeń pęcherza od pobytu na robotach u „Bauera" do końca życia.

Moja mama nazywała się Stefania Rząsa, i pochodziła ze Świebodnej. Do Niemiec została wywieziona 3 listopada 1941r. Miała wtedy 17 lat. Trafiła do miejscowości Finsterwalde. Mieszkała u państwa Reinholda i Zelmy Kleban, w jednym pokoju z Rosjanką.

mama Pani Wojdyło - Stefania Rząsa

Ta Rosjanka była bardzo brudna, nie myła się nawet przez kilka tygodni, przez co po łóżku chodziły wszy, a na dodatek mama musiała prać jej rzeczy. Syn państwa Kleban, Joachim, był wobec nich bardzo złośliwy, dokuczał im na różne sposoby. Zadaniem mamy była praca przy krowach, a także, ze względu na to, że gospodyni ją lubiła, pomoc w domu. Rosjanka, która miała ciężką pracę w polu, bo gospodyni jej nie chciała do pracy przy kuchni, zazdrościła mojej mamie tego, że mogła pomagać w domu. Mama była w Niemczech do 1945r.

Gdy wracała z dwiema koleżankami do domu – do Polski, miało miejsce bardzo przykre dla niej zdarzenie. Jechały na wagonach z węglem. W lesie, chyba podczas jakiegoś postoju, wyskoczyło na pociąg kilku Rosjan, którzy ukradli im wszystkie bagaże. Innym ludziom jadącym na pociągu także zabrali cały dobytek, zrzucając bagaże w dół. Mamie i jej znajomym zostało tylko to, w co były ubrane. Gdy przyjechały do Krakowa, to nie chciały nawet wracać do domu z pustymi rękoma.

Bardzo płakały, bo np. moja mama dostała na koniec od gospodyni jakieś ubrania, jakieś marki, a tu po paru latach pracy została bez niczego. Gdy konduktor na stacji zobaczył, że one tak bardzo płaczą, zapytał się, z jakiego powodu. Gdy mu wyjaśniły, zaczął je pocieszać, by się tak nie zamartwiały, że najważniejsze jest to, że żyją, że im nic złego nikt nie zrobił. Trochę ich podniósł na duchu i udały się w rodzinne strony do wsi Świebodna

Mama zmarła niedawno, w 2012 roku.

Moi rodzice, będąc w III Rzeszy, nie znali się jeszcze. Przebywali w innych miejscowościach. Poznali się dopiero po powrocie do kraju - na wiosnę 1946r. W sierpniu tego samego roku wzięli ślub.

W 1990 r. powstało Stowarzyszenie Polsko - Niemieckie Pojednanie. W Pruchniku stałam na czele tej fundacji – kontynuuje swą opowieść pani Władysława. Stowarzyszenie to wypłacało ludziom, którzy byli na robotach w Niemczech, odszkodowanie. Ja zajmowałam się m.in. wypełnianiem wniosków. Z tego powodu wielokrotnie jeździłam do Przemyśla. Było to dla mnie bardzo ważne, gdyż ze względu na to, że moi rodzice byli

na przymusowych robotach w Niemczech, ja sama starałam się dostać to odszkodowanie. Jednak przez to, iż mój tata nie żył, a moja mama nie miała żadnego dokumentu, w którym byłoby poświadczone, że była w Niemczech, przez długi czas nie udawało nam się go otrzymać. Dopiero po przyjeździe koleżanki mamy, która potwierdziła, że razem były na robotach, dostaliśmy odszkodowanie.

III

Podsumowanie

Na podstawie tych autentycznych historii można powiedzieć, że Stefania i Wincenty Rząsowie zostali uwikłani w tragiczną historię swego narodu – zniewolonego, likwidowanego, poniżanego, wykorzystywanego przez zarówno jednego jak i drugiego okupanta. Oni doświadczyli wiele zła od hitlerowskich Niemiec, ze względu na miejsce, w którym mieszkali, . Jednak dane im było od Boga przeżyć…

Bohaterowie tej pracy, mieszkańcy naszej „małej ojczyzny", w okresie II wojny światowej wykazali się hartem ducha, silną wolą przeżycia; zachowali do końca swą godność.

W obecnym czasie z wielką uwagą i zarazem niepokojem słuchamy o roszczeniach niemieckiej polityk, parlamentarzystki, przewodniczącej Związku Wypędzonych w Niemczech Eriki Steinbach, inicjatorki budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie.

Duża liczba Polaków uznaje samą ideę budowy „Centrum przeciwko wypędzeniom" za antypolską. Polskie władze i duża część opinii publicznej w Polsce protestują przeciwko akcentowaniu losów „wypędzonych", a pomijaniu okoliczności, które doprowadziły do tego faktu: bezprawnego zajęcia terenów Polski przez III Rzeszę, masowych wysiedleń ludności polskiej z terenów przyłączonych do Rzeszy, szerzeniu przez ówczesne władze niemieckie rasizmu i nienawiści do Polaków oraz planowemu ludobójstwu narodu polskiego przez masowe zabójstwa, niszczenie kultury. Faktem jest, iż większość „wypędzonych" uciekła w obawie przed Armią Czerwoną lub na skutek ewakuacji zarządzonej przez władze niemieckie. Steinbach stanowczo sprzeciwia się budowie Centrum na terenie Polski (np. we Wrocławiu), jak również wszelkim formom międzynarodowej kontroli nad działalnością Centrum; wskazuje to na dążenie do przekształcenia tej instytucji w ośrodek szerzenia tendencyjnej wizji „krzywd niemieckich" i rewizjonizmu, głównie wobec Polski i Czech.

Z tego też względu uważamy, iż pielęgnowanie pamięci o niezawinionych cierpieniach i krzywdach polskich obywateli (do jakich z pewnością należy zaliczyć niewolniczą pracę na terenie Niemiec), pamięci o genezie straszliwej II wojny światowej, w której ucierpieli i Niemcy, ale nie z winy czy inicjatywy Polaków, jest naszą powinnością. Mamy nadzieję, że to niewielkich rozmiarów wspomnienie będzie małą cegiełką w budowaniu prawdy historycznej, z którą zaczynają pojawiać się różne problemy.

Praca opracowana i napisana przez Izabelę Kuliszę i Zuzannę Tetich pod kierunkiem pani Izabeli Olejarz i pani Anny Wróbel.

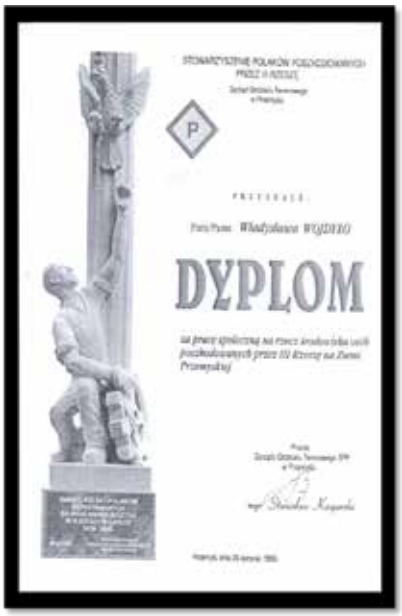

Dyplom dla pani Władysławy Wojdyło za pracę społeczną na rzecz środowiska osób poszkodowanych przez III Rzeszę na Ziemi Przemyskiej

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Pruchnickiej w Pruchniku składa serdeczne podziękowania wszystkim podatnikom, którzy przekazali swój 1% podatku na rzecz naszej organizacji. Dzięki Państwa ofiarności możemy lepiej realizować programy na rzecz dzieci, młodzieży i seniorów. Prosimy o wsparcie naszego Stowarzyszenia również w tym roku

Na starej fotografii

W okresie międzywojennym jak też po wyzwoleniu, w Pruchniku działał amatorski zespół teatralny. Przygotowywał i wystawiał różne sztuki i okolicznościowe widowiska. Kierownikiem, reżyserem, scenografem, inscenizatorem i aktorem był Marian Tomasiakiewicz.

W czasie świąt Bożego Narodzenia wystawiano jasełka a na Wielkanoc sztukę pasyjną „Ukrzyżuj Go". Tradycja ta jest obecnie kontynuowana przez Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku, gdzie organizowany jest coroczny Przegląd Zespołów Szkolnych „Pójdźmy do Betlejem" oraz Teatralne Misteria Wielkopostne.

Widzimy tutaj aktorów amatorskiego kółka teatralnego – wykonawców Jasełek (granych na scenie strażnicy w Pruchniku) w okresie Świąt Bożego Narodzenia w 1948 r. Brali w nim udział aktorzy, orkiestra i chór.

Porównując dzisiejszych wykonawców jasełek łatwo zauważyć, że uczestniczy w nich głównie młodzież, a dawniej – jak widzimy na fotografii – aktorami były osoby dorosłe.

To zdjęcie jest cenną pamiątką dla rodzin aktorów, bowiem prawie wszystkie znajdujące się na nim osoby zostały rozpoznane i opisane. A to wspomnienia jednej z nielicznych, żyjących uczestników tych jasełek – pani Aleksandry Zając z d. Szewc: „Moje wspomnienia z jasełek, które odbyły się w okresie świąt Bożego Narodzenia w 1948 roku na scenie tak zwanej „strażnicy" w Pruchniku. Reżyserem jasełek był p. Marian Tomasiakiewicz. Orkiestrę i chór prowadził dyrygent p. Zbigniew Hrycyna. Orkiestra złożona była z dwojga skrzypiec, na których grali: Leon Zając i Helena Osada, Kubas Stanisław na saksofonie, Edmund Zając na akordeonie, Franciszek Lewandowski na wiolonczeli i Kazimierz Kubas na bębnie.

Pierwsza scena rozpoczynała się kolędą, którą śpiewali pasterze Wincenty Kalinowski i Mieczysław Łazowski, pt." Hej nam hej":

Wszystek świat dzisiaj wesoły,
Ujrzawszy z nieba anioły.
Hej nam hej! Hej nam hej!

Następną kolędę śpiewał pasterz Łazanowski:

Do Betlejem pełni radości.
Śpieszmy powitać Jezusa małego,
Który dziś dla nas cudem miłości,
Zstąpił na ziemię z nieba wysokiego.
Śpieszmy ach śpieszmy,
On na nas woła.
On na to przyszedł
Aby nas zbawić.
Otoczmy żłóbek Jego dokoła
Aby nas rączką swą pobłogosławił.

Wszyscy ustawiają się przy szopce. Pasterz Wincenty Kalinowski śpiewa kolędę:

Przy onej górze świecą się zorze.
Pasterze się uwijają i na multaneczkach grają.
Nie wiem dlaczego, nie wiem dlaczego?

oraz II kolędę:

Słyszą z nieba muzykę
i anielskie pieśni.
Sławią Boga, że się nam
w tej stajence mieści.
Nie chce rozum pojąć tego,
chyba okiem dojrzy czego.
Czy się mu to nie śni!
Słyszą z nieba muzykę, już ci to na jawie.
Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie,
że Bóg przyjął stan człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka lecz ludzkiej naprawie!

Na scenie została zbudowana szopka, w której byli aniołowie razem z dzieciątkiem. Matka Boska, którą grała Maria Fudali (zam. Gemra) i św. Józef – Bronisław Osada, który śpiewał kolędę „O Józefie czego chcecie?" przy cichym akompaniamencie orkiestry i chóru.

Następnie do szopki przychodzą „Trzej królowie", których grają: Henryka Pawłowicz, Henryk Osada i Mieczysław Osada. Królowie składają dary dzieciątku a chór i orkiestra śpiewają i grają „O mili królowie".

Na zakończenie – stojąc przy szopce – anioł (Aleksandra Zając) przy cichym akompaniamencie chóru i orkiestry deklamowała kolędę:

Pan z nieba i łona przychodzi.
Oto się z Maryji dziś Jezus rodzi.
Łaski przynosi kto o nie prosi.
Odpuszcza grzechy, daje pociechy.
O Panie nasz święty, cud niepojęty!

Potem wszyscy artyści – zgrupowani przy szopce, na dachu której siedział anioł (Aleksandra Zając), przy odsłoniętej kurtynie ukazali się publiczności. Rozległy się ogromne brawa, którym nie było końca. Przedstawienie grane było kilka razy, zawsze przy pełnej Sali na „strażnicy".

Aleksandra Zając

Dziękujemy Pani Aleksandrze za przytoczone wspomnienia oraz pomoc w rozpoznaniu osób ze zdjęcia.

Podziękowanie składamy także naszemu Przyjacielowi Janowi Pawełkowi za trud włożony w opis graficzny zdjęcia.

Wanda i Jerzy Lizak

II PRUCHNICKI JARMARK WIELKANOCNY JUŻ ZA NAMI ...

19 marca wszystkie drogi prowadziły na Pruchnickie Targowisko „Mój Rynek". Pomimo zimnego poranka słońce i tym razem zawitało nie tylko na naszym niebie, ale także na twarzach wszystkich wystawców i uczestników Jarmarku. Z godziny na godzinę było nas coraz więcej. Za sprawą Kół Gospodyń oraz Stowarzyszeń targowisko zamieniło się w kolorowe i pachnące słodkościami stoiska, kuszące zachęcające do degustacji smakołyków. Kolo-

rowe pisanki, baranki z masy solnej, zajączki, kurczaczki i inne świąteczne „cudeńka" zapraszały do odwiedzania stoisk. Wszystkich zziębniętych uczestników rozgrzewał pyszny żurek z pobliskiego baru „Szarek".

Nie zabrakło również konkursów. Odbył się konkurs na „Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną", w którym wzięły udział wszystkie szkoły oraz przedszkola z Gminy Pruchnik. Dzieci miały możliwość pokazania swoich zdolności manualnych i pomysłów, sprawiając przy tym dużo frajdy rodzicom i nauczycielom. Plac targowy zamienił się w je-

den ogromny plac palmowy. Komisja sędziowska miała nie lada wyzwanie, gdyż wszystkie palmy zasługiwały na zajęcie I miejsca. Jednak po ciężkich obradach wyłoniono tych najlepszych:

I miejsce - Szkoła Podstawowa im. Ignacego Łukasiewicza w Jodłówce,

II miejsce - Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Kramarzówce,

III miejsce - Szkoła Podstawowa Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej

w Pruchniku,

III miejsce - Zespół Szkół w Rozborzu Długim.

Komisja wyróżniła także: Samorządowe Przedszkole Nr 1 w Pruchniku oraz Przedszkole Niepubliczne im. ks. Bronisława Markiewicza w Pruchniku.

Wszystkie szkoły i przedszkola zostały nagrodzone słodkościami oraz upominkami. Natomiast piękne, tradycyjne palmy powędrowały do miejscowości, z których pochodzą szkoły biorące udział w rywalizacji.

Konkurs na „Najsmaczniejszy Mazurek Wielkanocny" ucieszył podniebienia nie tylko komisji, ale i odwiedzających nasz Jarmark. W tym konkursie wystartowało 7 drużyn: Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia oraz Sołectwa Gminy Pruchnik. Kolejne wyzwanie stanęło przed

komisją konkursową. Narady były bardzo burzliwe, ale wyłoniły zwycięzców:

I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Pruchniczanki",

II miejsce - Stowarzyszenie Kół Gospodyń Wiejskich Gminy Laszki,

III miejsce - Sołectwo Pruchnik Górny.

Pozostali uczestnicy również otrzymali nagrody pocieszenia. Zwycięzcom gratulujemy, a wszystkim dziękujemy za zaangażowanie.

W czasie trwania Jarmarku najmłodsze pokolenie

również znalazło dla siebie zajęcie w postaci dekorowania styropianowych wielkanocnych pisanek, baranków i kurczaczków, a także kolorowania pisanek.

Rzesze ludzi przyciągnęły piękne, soczyste czerwone jabłka, które zostały rozdane wszystkim potrzebującym z Gminy Pruchnik. Owoce zostały pozyskane z Banku Żywności w Rzeszowie z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pruchnickiej.

Organizatorem II Pruchnickiego Jarmarku Wielkanocnego było Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku przy współpracy ze Stowarzyszeniem Miłośników Ziemi Pruchnickiej. Naszymi sponsorami byli:

Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Szarek"

LGD „Z Tradycją w Nowoczesność"

Dziękujemy wszystkim i zapraszamy za rok!!!

II STRAŻACKI TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ O PUCHAR BURMISTRZA PRUCHNIKA

W dniach 13 i 14 lutego br. w Hali Sortowej w Pruchniku odbył się II Strażacki Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Pruchnika, zorganizowany przez Ochotniczą Straż Pożarną Nr 1 w Pruchniku oraz Ochotniczą Straż Pożarną w Świebodnej. Patronat nad turniejem objął Burmistrz Pruchnika.

Główne cele turnieju to:

- popularyzacja piłki siatkowej i zdrowego trybu życia w środowisku lokalnym,
- podnoszenie sprawności fizycznej,
- integracja społeczna,
- rywalizacja w duchu fair-play.

Wyniki końcowe przedstawiają się następująco:

I miejsce – OSP Świebodna

II miejsce – OSP Rozbórz Okrągły

III miejsce – OSP Rzeplin

IV miejsce – OSP Hawłowice

V miejsce – OSP I Pruchnik, OSP III Pruchnik (I zespół), OSP III Pruchnik (II zespół), OSP Kramarzówka.

MVP, czyli tytuł najlepszego zawodnika turnieju został przyznany Adrianowi Fudali z OSP Świebodna.

Zwycięskie drużyny otrzymały statuetki, dyplomy oraz gratulacje składane przez Pana Wacława Szkołę – Burmistrza Pruchnika, Pana Stanisława Stanika – Prezesa OSP w Świebodnej oraz Pana Bogdana Wrzuszczaka – Naczelnika OSP Pruchnik I.

KTS „STRAŻAK" PRUCHNIK WALCZY O II LIGĘ!

Zakończyła się pierwsza runda rozgrywek III ligi tenisa stołowego, w której udział bierze drużyna KTS ,,STRAŻAK" PRUCHNIK. ,,Strażak" w 11 meczach I rundy zdobył 10 punktów, dzięki czemu zakwalifikował się do grupy walczącej o awans do II ligi podkarpacko-małopolskiej. W drugiej części sezonu ze ,,Strażakiem" w grupie A III ligi tenisa stołowego grać będą drużyny: KU AZS Politechnika III Rzeszów, UKS Olimp I Łęki Dukielskie, KS Pegaz II Łańcut, PKS Kolping III Jarosław, KTS GOSiR I Krościenko Wyżne. Warto wspomnieć, że KTS ,,STRAŻAK" PRUCHNIK jest beniaminkiem III ligi i jest bardzo młodym klubem, ponieważ istnieje dopiero 3 lata a swoją działalność rozpoczynał od gry w rozgrywkach V ligi. W sezonie 2015/2016 drużynę ,,Strażaka" reprezentują: Tomasz Jurkiewicz, Marcin Wałczyński, Hubert Szkoła, Gracjan Dziukiewicz, Wojciech Olejarz oraz Marcin Rostecki.

Hubert Szkoła

I Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt o Puchar Burmistrza Pruchnika

W dniach 16 i 17 lutego 2016 r. w hali sportowej w Pruchniku odbył się I Międzynarodowy Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt o Puchar Burmistrza Pruchnika.

Pomysłodawcą i organizatorem turnieju był Pan Waldemar Wańkowicz – nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 1 w Pruchniku. Ponadto współorganizatorami byli: Urząd Miejski w Pruchniku, UKS „Jedynka" Pruchnik, UKS „Start" Pruchnik oraz Starostwo Powiatowe w Jarosławiu i CKSiT w Pruchniku.

Uroczyste otwarcie I Międzynarodowego Turnieju Piłki Ręcznej Dziewcząt w Pruchniku

W zawodach wzięło udział pięć drużyn z terenu województwa podkarpackiego i jedna drużyna z Ukrainy KS „Weres" Lubień Wielki.

Mecze były rozgrywane systemem każdy z każdym 2 razy po 15 minut.

Po zakończeniu rywalizacji sportowej odbyło się wręczenie nagród i pamiątek. Każda drużyna została wyróżniona zespołowo, a najlepsi zawodnicy - indywidualnie.

Wręczenie nagród przez Burmistrza Pruchnika

Nagrody otrzymały:

Diana Hrunyk (Lubień Wielki Ukraina) – Najlepsza zawodniczka turnieju

Wiktoria Bubłyk (Lubień Wielki Ukraina) – Najskuteczniejsza zawodniczka turnieju

Faustyna Kubas (Jedynka Pruchnik) – Najlepsza bramkarka turnieju

Tytuł najlepszej zawodniczki z każdej drużyny zdobyły:

Kinga Świtalska – „Koliber" Zarzecze
Edyta Halat – „Olszynka" Dzikowiec
Beata Olejarz – „Start" Pruchnik
Weronika Kubas – „Jedynka" Pruchnik
Wiktoria Wilczak - JKS Jarosław
Galina Hery – „Weres" Lubień Wielki

Najmłodszą zawodniczką turnieju okazała się Natalia Mazurek z Zarzecza(rok ur. 2007).

Najsprytniejszą zawodniczką turnieju została Oliwia Wańkowicz z Pruchnika.

Zawody sędziowali: Pan Marcin Szeliga, Pan Janusz

Kozłowski, Pan Stanisław Olszański, Pan Marcin Olejarz

Sędziami stolikowymi byli: Dawid Fudali, Kacper Szmuc

Opiekę medyczną zapewniała Pani Maria Kołodziej.

Przygotowanie turnieju wymagało dużego zaangażowania i pracy. Organizatorzy serdecznie dziękują za wsparcie, życzliwość i zrozumienie:

- Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 1 w Pruchniku - Pani

Goście z Ukrainy

Magdalenie Długosz

- Burmistrzowi Pruchnika – Panu Wacławowi Szkole

- Panu Mariuszowi Trojakowi – przedstawicielowi Rady Powiatu

- Dyrekcji i Pracownikom Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku,

- Współpracownikom: Panu Bogdanowi Sikorskiemu i Panu Karolowi Pszonakowi

- Sędziom

-Sponsorom: firmie „ jklaser.pl", Gospodarstwu Agro-

Zwycięskie drużyny Turnieju

turystycznemu „Zofiówka”, Gminnej Spółdzielni SCh w Pruchniku, PRZEDSIĘBIORSTWU WIELOBRANŻOWEMU „Merkury”, Ciastkarni „Aleksandria”, firmie MAJ – DREW s.c., Firmie POSTERUS, firmie MECHANIKA POJAZDOWA - Władysław Piś

- Paniom, które dbały o przygotowanie posiłków dla uczestników turnieju w SP nr 1

- Rodzicom, którzy zapewnili zakwaterowanie i opiekę dla gości z zagranicy.

Nie była to pierwsza tego typu impreza sportowa organizowana w Pruchniku. Pod wieloma względami był to jednak wyjątkowy turniej. Po raz pierwszy rozgrywki obejmowały dwa dni, a co najważniejsze, jako gospodarze przyjmowaliśmy drużynę z zagranicy. Zawodniczkom, trenerom i opiekunom podobała się organizacja zawodów.

Goście z zagranicy mieli okazję zwiedzić Pruchnik i zobaczyć zamek w Łańcucie. Mamy nadzieję, że w przyszłości również uda się zorganizować taki turniej.

Zebrała E. Kochanowicz

Tabela rozgrywek wraz z wynikami

Klub	KS „Orest” Lubień Wielki	ULKS „Koliber” Zarzecze	JKS Jarosław	UKS „Olszynka” Dzikowiec	UKS „Jedynka” Pruchnik	UKS „Start” Pruchnik Drużyna PK	punkty	Bramki	Miejsce
KS„Orest” Lubień Wielki		31-15	22-6	21-9	15-5	16-10	8	89-35	I
ULKS „Koliber” Zarzecze	15-31		2-25	6-17	2-20	4-27	0	25-93	V
JKS Jarosław	6-22	25-2		14-9	12-15	5-18	4	57-48	III
UKS „Olszynka” Dzikowiec	9-21	17-6	9-14		9-17	nie rozegrano	2	44-58	IV
UKS „Jedynka” Pruchnik	5-15	20-2	15-12	17-9		5-21	6	57-38	II
UKS „Start” Pruchnik Drużyna P.K	10-16	27-4	18-5	Nie rozegrano	21-5		-----	------	--------

Przedszkole Niepubliczne im. Ks. Br. Markiewicza

Zespół Szkół z Rozborza Dł.

Gimnazjum Publiczne w Pruchniku

Przedszkole Samorządowe w Pruchniku

Szkoła Podstawowa w Kramarzówce

Szkoła Podstawowa w Świebodnej

Szkoła Podstawowa w Jodłówce

Laureaci w kategorii rodzin

Szkoła Podstawowa nr 2 w Pruchniku

Reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 1 podczas uroczystej procesji z palmami

W Niedzielę Palmową odbył się na Rynku Konkurs na **Najpiękniejszą Pruchnicką Palmę Wielkanocną**.
Komisja w składzie: ks. Kazimierz Trelka, Katarzyna Wilk oraz Tadeusz Czaczkowski przyznała nagrody i wyróżnienia.
I miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 w Pruchniku
II miejsce: Przedszkole Niepubliczne im. Ks. B. Markiewicza w Pruchniku oraz Samorządowe Przedszkole Nr 1 w Pruchniku.
W kategorii rodzin dwa równorzędne I miejsca otrzymały palmy wykonane przez Patrycję, Klaudię i Justynę Kowalczyk oraz Julię i Szymona Witko.
Wyróżnienia otrzymali: Kinga i Kacper Szkoła, Julia Górniak, Zuzanna Trzyna, Damian Drapała, Dawid Drapała, Oliwia Maciewicz i Justyna Kochanowicz.

WYDAWCA: CENTRUM KULTURY SPORTU I TURYSTYKI W PRUCHNIKU
ul. Ks. Br. Markiewicza 20, 37-560 Pruchnik, tel. 16 628 80 65, e-mail: ckpruchnik@interia.pl
Zespół Redakcyjny: Halina Wojdyło, Halina Stańko, Maria Gwizdała, Stanisław Olszański.
Współpracownicy: Marcin Grąz, Piotr Dragan, Edyta Kochanowicz, Tadeusz Czaczkowski, Jerzy Lizak.
Komputerowe opracowanie graficzne: Krzysztof Łuc ***Informator Regionalny finansowany przez Gminę Pruchnik***

Gminny Ośrodek Kultury Gminy Leżajsk,
Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku

zapraszają na MUSICAL

„Skrzypek na dachu”

na podstawie powieści „Dzieje Tewji Mleczarza” Szolema Alejchema

10 kwietnia 2016r.

godz. 18.00

sala widowiskowa
Centrum Kultury Sportu i Turystyki w Pruchniku

W trakcie musicalu zespół zbierze wolne datki do kapelusza Tewiego

Scenariusz i adaptacja: **Marek Krauz** na podstawie powieści „Dzieje Tewji Mleczarza autorstwa żydowskiego pisarza pochodzącego z Ukrainy Szolema Alejchema
Przygotowanie wokalne: **Anna Czenczek**, Dyrektor Centrum Sztuki Wokalnej w Rzeszowie
Choreografia: **Karolina Majdan**
Konsultacje aktorskie: **Henryk Hryniewicki**, aktor Teatru „Maska” w Rzeszowie
Opracowanie muzyczne, nagłośnienie: **Stanisław Osip**
Scenografia: **Krzysztof Pęcak**
Światło: **Sławomir Pruś**
Inspicjent, sufler: **Danuta Danak**
Garderoba: **Dorota Szary**
Pomoc przy dekoracji: **Lesław Kuczek, Antoni Szkodziński**

Obsada:
1. Tewie - Kamil Trojnar
2. Gołda - Magdalena Niemczyk
3. Cajtla - Sabina Iskra
4. Hudel - Natalia Wilk
5. Chawa - Łucja Bejster
6. Szprynca - Martynka Bosak
7. Jente - Zofia Woś
8. Motel - Sebastian Niźnik
9. Perczyk - Grzegorz Rozlazły
10. Fiedka - Mateusz Wraga
11. Lejzor Wolf - Franciszek Kątnik
12. Mordka - Mieczysław Dec
13. Rabin - Krzysztof Pęcak
14. Mendel - Zuzanna Gronowska
15. Avram - Leon Karaś
16. Babcia Cajtla - Zofia Woś
17. Frymesora - Czesława Tupaj
18. Żebrak - Mieczysław Dec
19. Skrzypek - Jan Bejster
20. Żyd - Maciej Rozlazły
21. Władza - Tomasz Kwieciński
22. Żydówka - Mariola Bosak

SERDECZNIE ZAPRASZAMY !